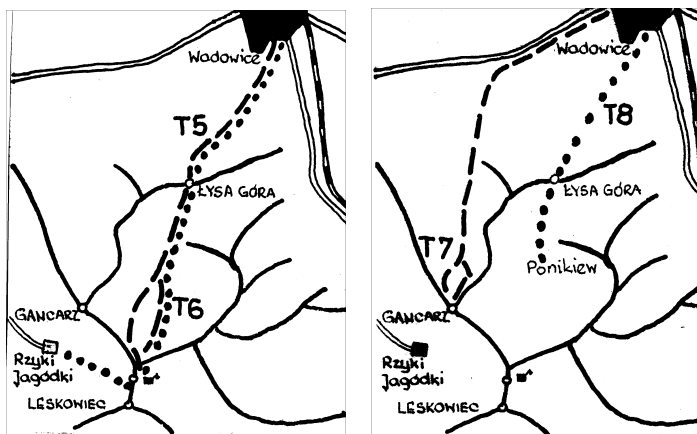


Magdalena Jaworek, Andrzej Ścigalski,
Karol Życzkowski
Kraków

TRASY NARCIARSKIE OJCA ŚWIĘTEGO W POLSCE

W Wadowicach, w latach dwudziestych i trzydziestych minionego stulecia jazda na nartach była popularną formą uprawiania turystyki. Przyczyniła się do tego bliskość Beskidów, a zwłaszcza Leskowca, dobrze znanego ówczesnym narciarzom. W tamtych latach młodzież w wieku gimnazjalnym miała do dyspozycji narty jesionowe, bez metalowych krawędzi, lub z krawędziami wykonanymi przez miejscowych stolarzy. Stosowano wiązania paskowe, które solidnie mocowały przód buta, a równocześnie umożliwiały podnoszenie pięty przy podejściu i w skręcie telemarkiem.

W Wadowicach jeździło się wtedy spod Parku w stronę obecnego kościoła św. Piotra i Pawła (*T1*). Podobno Ojciec Święty, gdy opisywano Mu położenie budowy tego kościoła, mówił, że pamięta to miejsce dobrze ze swoich przygód narciarskich. Innym stokiem narciarskim była Czumówka (*T2*), z której zjeżdżało się w kierunku zachodnim w stronę klasztoru oo. karmelitów. Informacje o pierwszych konkretnych trasach narciarskich zjazdów Karola Wojtyły w Jego czasach gimnazjalnych pochodzą od Jego kolegów z tamtych lat. Popularny był północny stok Łysej Góry (*T3*), gdzie jeden z nich wystarał się o podkład kolejowy i na zbudowanym z niego progu skoczni można było skoczyć kilka metrów. Jak podaje Eugeniusz

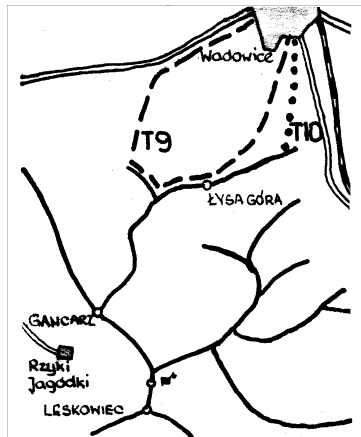


Mróz w serii artykułów *Byłem kolegą i sąsiadem Karola Wojtyły*, publikowanych w „Niedzieli”¹, ponad 6-metrowy rekord skoków należał do kolegi z maturalnej klasy – Zygmunta Kręciocha. Z kolei ten ostatni wymienił kilka tras narciarskich, po których jeździł z późniejszym Ojcem Świętym.

Najatrakcyjniejszy był z pewnością Leskowiec (T4), a właściwie Jaworzyna pod Leskowcem. W roku 1933 zbudowano tam schronisko, na którego ścianie profesor wadowickiego gimnazjum, Jan Sarnicki, wykonał plastyczną mapę Beskidu Małego. W roku 1995, w 75. rocznicę urodzin Ojca Świętego, Jaworzyna została nazwana Groniem Jana Pawła II. Na tym szczycie poświęcono kaplicę sanktuarium dla upamiętnienia Jego związków z górami, którym dał wyraz w następujących słowach: „Góry są wyzwaniem, prowokują istotę ludzką do wysiłku, do przewycięzania samego siebie. Są zachętą, by wznosić się coraz wyżej. Ku Stwórcy...”. Leskowiec był Mu szczególnie bliski. Po raz pierwszy był na nim w wieku lat 10, wraz z ojcem, w roku 1930, a potem bywał tam wielokrotnie jako biskup, a następnie kardynał.

¹ E. Mróz, *Byłem kolegą i sąsiadem Karola Wojtyły. O dzieciństwie i młodości Karola Wojtyły z [...] z jego kolegą gimnazjalnym, emerytowanym prawnikiem – rozmawia Wacław Grzybowski*, „Niedziela” 45 : 2002, nr 6A, s. 3 (odc. 34).

Po dotarciu z Wadowic – szlakiem nazwanym później, w wiele lat po wojnie, imieniem Czesława Panczakiewicza – przez Ponikiew zjeżdżało się z Leskowca w kierunku Ponikwi (T5) lub w kierunku Rzyk (T6). Czesław Panczakiewicz, nauczyciel Ojca Świętego w Jego latach gimnazjalnych, profesor wychowania fizycznego w gimnazjum wadowickim, działacz turystyki narciarskiej i organizator narciarskich wycieczek gimnazjalistów, działacz



był jednym z inicjatorów budowy schroniska na Leskowcu.

Zjazd z Gancarza w kierunku Kaczyny (T7) był trasą krótszą, lecz trudniejszą, którą – jak wspominał Zygmunt Kręcioch – późniejszy Ojciec Święty też zjeżdżał. W przewodniku Andrzeja Matuszczyka *Beskid Mały* ten zjazd określony jako jeden z najbardziej stromych odcinków w sieci znakowanych szlaków w całym Beskidzie Małym. Zygmunt Kręcioch wspominał też zjazd z Łysej Góry (T8) na Przełęcz pod Łysą Górą, a następnie stokiem po lewej stronie szlaku pod kościół w Ponikwi. Inna trasa zjazdu z tej przełęczy prowadziła przez Bliźniaki do Kaczyny (T9). Najbliższą z Wadowic było do Gorzenia, pod górę Dzwonek (T10), z której zjeżdżano drogą podejścia.

Po maturze Karol Wojtyła mógł poświęcać nartom mniej czasu. Najpierw studia (polonistyka na Uniwersytecie Jagiellońskim) traktowane z pasją i zaangażowaniem. Następnie okupacja z ciężką pracą fizyczną i tajnym uniwersytetem, seminarium duchowne, wyjazd po wojnie do Rzymu i doktorat, posługa kapłańska i praca nad habilitacją.

Po raz pierwszy od lat szkolnych Ojciec Święty znalazł się na nartach dopiero w styczniu roku 1953. Młodzi fizycy uczestniczący w wykładach i dyskusjach prowadzonych przez ks. Wojtyłę w Katolickim



Dolina Strążyska, marzec 1953. Od lewej: Joachim Gudel
ks. Karol Wojtyła, ? Ulman sen. Fot. J. Ciesielski

Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej chcieli Go zaprosić na kilkudniową wycieczkę narciarską w Gorce. Nie będąc pewnym Jego umiejętności narciarskich, zaprosili Go do Zakopanego, nie wyjawiając właściwego celu wyjazdu. Jak wspominał prof. Jacek Hennel, przygotowano Mu narty i dopasowano je do zwykłych trzewików w warsztacie Instytutu Fizyki UJ. W Zakopanem uczestniczo w „Księżówce” w porannej mszy świętej i wyruszono na Gubałówkę (*T11*). Następnie grupa poszła przez Kościelisko na Halę Pisaną.

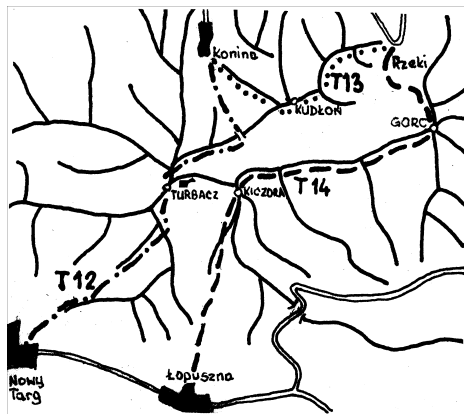
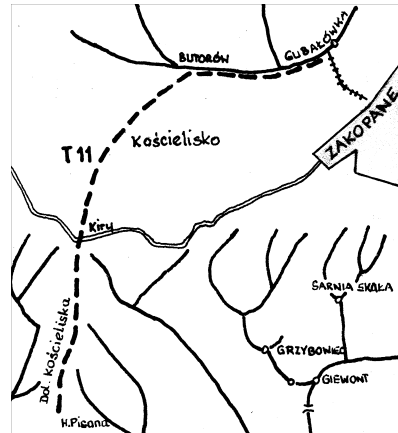
W trakcie wycieczki okazało się, że ks. Karol Wojtyła, który nie miał nart na nogach od czasów gimnazjalnych, szybko odzyskał dawne umiejętności i bardzo dobrze dawał sobie

radę. Tak więc Jego egzamin z narciarstwa wypadł pomyślnie i mogliśmy śmiało zaprosić Go na wycieczkę narciarską w Gorce, co zapoczątkowało całą serię dalszych wypraw narciarskich

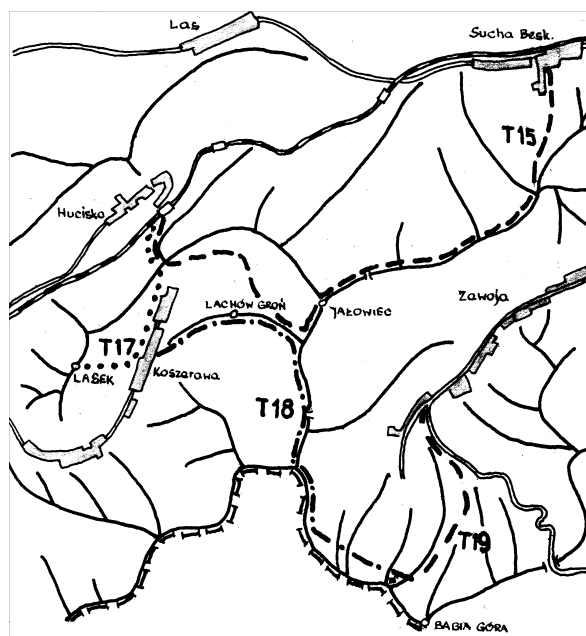
– kończą swoje wspomnienia prof. Hennel oraz pozostali uczestnicy wycieczki².

W czasie pobytu w Gorcach, w lutym 1953, Ojciec Święty z grupą krakowskich fizyków wędrował na nartach z Kowańca na Turbacz (T12), potem zjechał przez przełęcz Borek do Koniny, gdzie przemocowano. Następnego dnia podejście na Kudłoń (T13) i zjazd do Rzek. Trzeci dzień wędrówki – do Łopusznej – rozpoczęto podejściem na Gorc (T14). Ojciec Święty chciał koniecznie odprawiać codziennie Mszę św., co – jak wspomina prof. J. Hennel – było znacznym utrudnieniem dla narciarzy, związanym z koniecznością dostosowania trasy wycieczki do lokalizacji kościołów i kaplic. O odstąpieniu od Jego decyzji nie było mowy. Rozwiązaniem okazały się Msze św. odprawiane w warunkach turystycznych. Tę innowację (ukrywaną przed milicją i lokalnymi władzami) wprowadził później Ojciec Święty na wycieczkach pieszych z grupą młodzieży „Środowiska”.

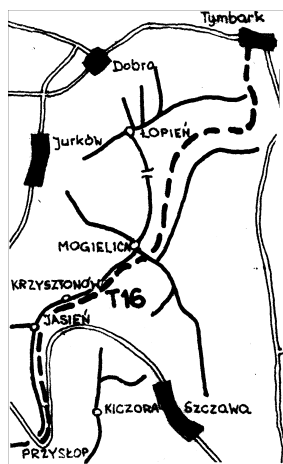
10 stycznia 1954 r. ks. Karol Wojtyła w towarzystwie pięciu przyjaciół ze „Środowiska” wyszedł na Leskowiec, a w dniu 21 stycznia



² Cyt. za: ks. A. B o n i e c k i, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, wyd. II popr. i uzupeł., Kraków 2000, s. 109.

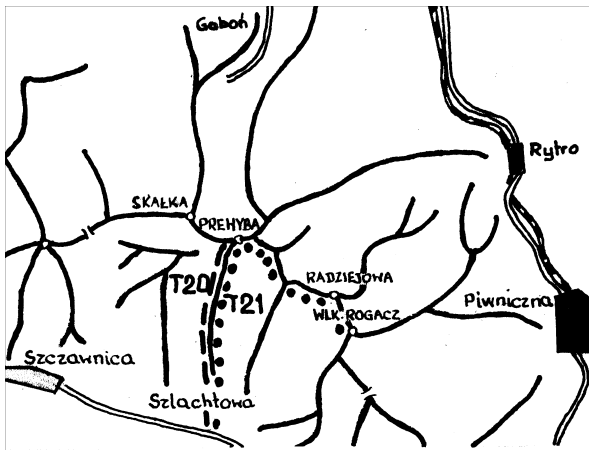


wędrował na nartach z Huciska przez Jałowiec, Kiczorę, Magurkę do Suchej (T15). W trakcie tej wędrowki złamał nartę i część wędrowki musiał odbyć, jadąc na saniach³. W następnym miesiącu wędrował z krakowskimi fizykami po Beskidzie Wyspowym i po Gorcach⁴. Tym razem trasa prowadziła przez Tymbark, Mogielicę, Jasień, do Rzek (T16). Następnie narciarze przejechali pociągiem z Nowego Targu przez Suchą do Huciska, aby wyruszyć na kolejną wędrowkę. Z Huciska podeszli po ciężkim śniegu do Koszarawy (T17) i dotarli na nocleg do stacji turystycznej,



³ *Zapis drogi. Wspomnienia „Środowiska” o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, wyd. II uzup., Kraków 2005, s. 351.

⁴ S. Stolarczyk, *Papież, którego ni znamy. Piłka nożna – kajaki – narty – góry*, [wyd. III], Warszawa 2005, s. 82.



jak wspomina autor artykułu *Z Wujkiem na nartach*⁵. Kolejnego dnia powędrowali na przełęcz Klekociny oraz na Halę Kamińskiego (T18). Następnie przez Przełęcz Jałowiecką dotarli do schroniska PTTK na Markowych Szczawinach. Kolejnego dnia na czczo, bo wówczas przed Mszą św. post eucharystyczny obowiązywał od północy, wyruszyli w kierunku Zawoi (T19). Na pobliskiej polanie późniejszy Ojciec Święty odprawił Mszę św. w drzwiach szałas, na ołtarzu zbudowanym z plecaków. Potem było śniadanie i zjazd narciarską do Zawoi Widel.

W tym sezonie Ojciec Święty wędrował też, w mniejszej grupie, po Beskidzie Śląskim, ze Szlachtowej, holwegiem w kierunku Przehyby (T20). Kiedy nocą droga zaczęła zbaczać z kierunku, z którego dochodził głos agregatu używanego wówczas na Przehybie, porzucili drogę i – idąc na słuch – odnaleźli przed świętem mały schron turystyczny stojący na miejscu spalonego podczas wojny schroniska. Następnego dnia udali się przez Radziejową na Wielki Rogacz, skąd powrócili do Szlachtowej (T21).

Rok kolejny 1955 był niezwykle bogaty w narciarskie przeżycia Ojca Świętego. W dniach 20 stycznia – 2 lutego ks. Karol Wojtyła uczestniczył w narciarskim

⁵ L. Nowosielski, *Z Wujkiem na nartach*, „Á propos kultury i sportu” (Bielsko-Biała) 2001, nr 5, s. 12–13.

obozie kierowanym przez Jerzego Janika w dolinie Jamnego w Ochotnicy Górnej. Bazą obozu było najwyższe położone zabudowanie w przysiółku Skałka – góralska chata Katarzyny i Józefa Janczurów. Pobyt w niej przyszłego papieża upamiętniono tablicą zamontowaną w roku 2004. Wynajęta izba była nieopalaną, więc jeden z uczestników obozu przetransportował z Krakowa żelazny piecyk („kozę”), który postawiono w środku izby. Pod przeciwległymi ścianami porozkładane były śpiwory, z jednej strony chłopców, a z drugiej dziewcząt. Podczas tego obozu Ojciec Święty wyszedł ze Skałki na Turbacz przez Kiczorę (T22) i wrócił tą samą trasą. Większą wycieczkę stanowiło wyjście na Lubań. Pierwszego dnia zjechało do Ochotnicy Górnej i po podejściu na grań zanocono w przysiółku Studzionki (T23), na południowej



Gorce, styczeń/luty 1955. Od lewej Jerzy Janik, ks. Karol Wojtyła Fot. J. Ciesielski

stronie grzbietu. Po noclegu cała grupa wyszła na czczo na szczyt Lubania, gdzie w miejscu oferującym wspaniały widok na Tatry ustawiono ołtarz z nart, przy którym ks. Wojtyła odprawił Mszę św. Po posiłku zjechano przez Przełęcz Knurowską do Ochotnicy Górnej (T24), po czym grupa powróciła na Skalkę.

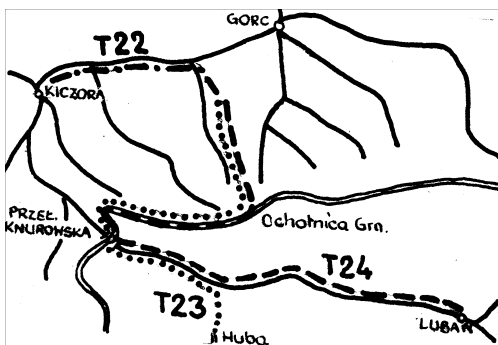
„Dniówek” narciarskich przebytych w tym czasie przez ks. Karola Wojtyłę z pewnością było więcej. Trasy narciarskie można liczyć według kryterium „dniówek”, tj. ok. 7 godzin na nartach w ciągu jednego dnia.

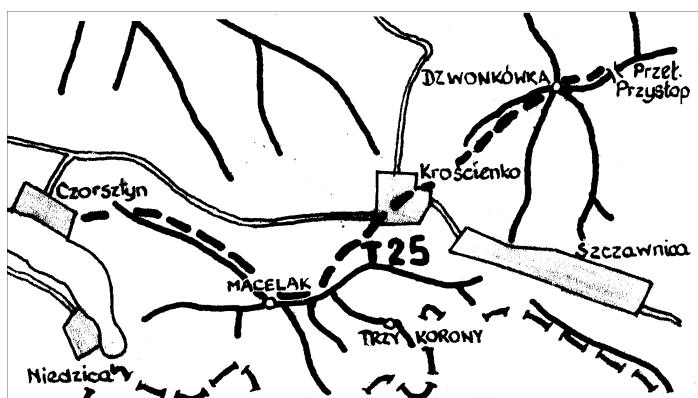
Jeśli wyprawa narciarska trwała krócej, ks. Wojtyła często uzupełniał brakujące godziny, jeżdżąc tego dnia po stoku lub dodawał czasy krótszych wypraw. Jak wspominają uczestnicy wypraw, niekiedy podsumowywał licząc: „no to w tym roku mam już X dniówek narciarskich”. Podobno lekarze zalecali Mu dla celów zdrowotnych od 10 do 14 takich „dniówek” rocznie, a Ojciec Święty zalecenia te starał się wykonywać.

Krótko po obozie narciarskim w Ochotnicy Ojciec Święty przebywał z młodzieżą ze „Środowiska” na nartach w Dolinie Chochołowskiej. Zachowało się wspomnienie z tego okresu, iż podczas podchodzenia pod stromy stok Jarząbczego Wierchu zainicjował odmawianie różańca.



Gorce, styczeń/luty 1955. Ks. Karol Wojtyła w podejściu. Fot. J.Ciesielski



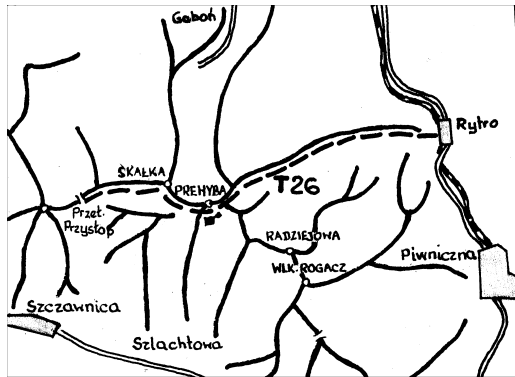


W dniu 26 lutego wyjechał na narty na Leskowiec z grupą „Środowiska” na wędrowkę jedną z tras przebywanych niegdyś z kolegami gimnazjalnymi. Ale ten sezon narciarski nie zakończył się w Beskidzie Małym. Wraz z grupą fizyków Ojciec Święty pojechał tej zimy jeszcze w Pieniny i Beskid Sądecki. Z Czorsztyna podeszli na przełęcz Chwała Bogu (T25), zjechali do Krościenka i podeszli na Dzwonkówkę w Beskidzie Sądeckim, gdzie noc zmusiła ich do noclegu w szałasie, w pobliżu przełęczy Przystop. W nocy przy

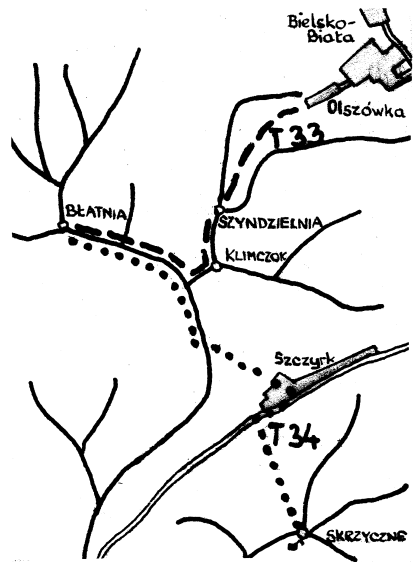


Gorce, styczeń/luty 1955. Pod Bulandową Kapliczką na Jaworzynie Kamienickiej. Od lewej, ks. Karol Wojtyła, NN, Janusz Rutkowski, Jerzy Janik, Janina Janikowa. Fot. J. Ciesielski

20-stopniowym mrozie rozpalili wewnątrz szałasów ognisko, a rano po Mszy św., odprawionej w szałasie, wyszli na Przehybę. Zjechali stąd do Rytra (T26) i pociągiem powrócili do Krakowa. Narciarski sezon 1955 zamknęła wiosenna wycieczka narciarska na Kasprowy Wierch.



Udało się zidentyfikować trzy kilkudniowe, tatrzańskie wyprawy, które ks. Karol Wojtyła odbył w roku 1956. W dniu 7 stycznia wyruszył na nartach z Zakopanego przez Gęsią Szyję do schroniska w Roztoce (T27). Następnego dnia odprawił Mszę św. w schronisku i powrócił do Zakopanego (T28). W tym samym miesiącu odbył trzydniową wycieczkę w Tatry Zachodnie. W pierwszym dniu trasa wiodła z Zakopanego przez Kościelisko, Trzydniowiański Wierch do Doliny Chochołowskiej (T29). W drugim dniu wyszedł na Wyżnią Polanę Chochołowską (T30). W trzecim dniu powrócił – przez Stoły – do Kościeliska (T31). Kolejna wyprawa narciarska, w dniach 2 i 3 kwietnia, wiodła trasą Polana Chochołowska – Grześ – Polana Chochołowska (T32).

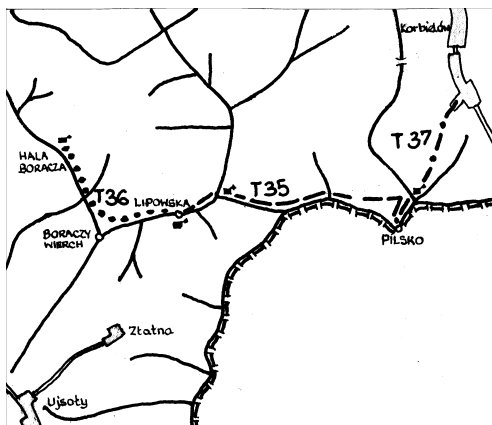


W roku 1957 Ojciec Święty odbył dwudniową wycieczkę narciarską w Beskid Śląski. W towarzystwie młodzieży ze „Środowiska” wędrował z Bielska przez Szyndzielnię, Klimczok na Błatnię (T33), gdzie przenocowano

w schronisku PTTK. Następnego dnia grupa przebyła trasę z Błatniej przez Szczyrk na Skrzyczne (T34), skąd zjechało do Szczyrku, a stamtąd powrócono do Krakowa.

W latach 1956–1957 ks. Karol Wojtyła kilkakrotnie przyjeżdżał z nartami do Krynicy. Jeździł często na Górze Parkowej, ale na nartach wyszedł też na Krzyżową i Jaworzynę Krynicką oraz przeszedł przez Huzary do Mochnaczki. Wycieczki narciarskie urozmaicano na różne sposoby: 4 lutego 1957 wycieczkę powyżej Słotwin urozmaicił 'skiring' za saniami ciągniętymi przez konia.

W lutym 1958 ks. Wojtyła uczestniczył w obozie narciarskim na Hali Lipowskiej w Beskidzie Żywieckim. Jak podawał jeden z nieżyjących już uczestników



obozu, organizowano tam długie wycieczki narciarskie. Z tras zaliczonych przez późniejszego Ojca Świętego wymienił przejście z Hali Lipowskiej przez Halę Miziową na Pilsko i powrót na Halę Lipowską (T35), oraz z Lipowskiej przez Boraczy Wierch na Halę Boraczą (T36) i powrót tą samą drogą. W tym-

że roku ks. Karol Wojtyła powędrował na nartach z Korbielowa na Pilsko (T37) (wyciągów wtedy jeszcze nie było) i zjechał stamtąd do punktu wyjścia.

W dniach 9–12 marca odwiedził Dolinę Chochołowską. Podczas tego wyjazdu wyszedł na Przełęcz Bobrowiecką i Grzesia i powrócił na nartach do Zakopanego przez Dolinę Lejową.

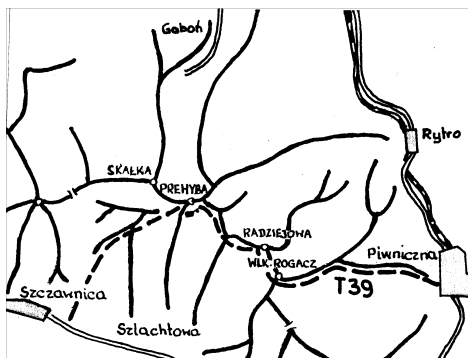
Ks. Karol Wojtyła otrzymał sakrę biskupią w dniu 28 września 1958 roku. Jak wspomina ks. Mieczysław Maliński w książce *Droga do Watykanu*, od tej pory obowiązki biskupa zezwalały na pracę z młodzieżą

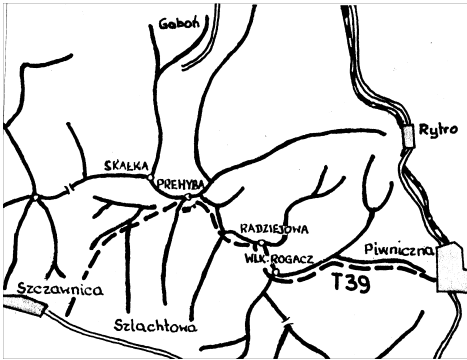


Powrót z nart, Dolina Chochołowska, 1960. Fot. M. Tarnowska

„Środowiska” jedynie kosztem własnego wyciecznika. Dlatego też w następnych latach liczba wypraw narciarskich późniejszego Ojca Świętego z młodzieżą „Środowiska” zmalała. Tak liczne początkowo wyprawy narciarskie i towarzyszące im dyskusje oraz dyskretne, nie narzucające prowadzenie młodych ludzi w trudnych czasach wojującego ateizmu uległy – siłą rzeczy – ograniczeniu.

W styczniu 1959 r. biskup Wojtyła wraz z dwiema osobami ze „Środowiska” odwiedził Dolinę Chochołowską i zdobył Wołowiec T38 (szczegółów brak). W tymże roku po raz pierwszy wziął udział w obozie narciarskim na Przehybie, zorganizowanym przez grupę krakowskich fizyków, którzy zamienili obozy wędrownie w czasie przerwy semestralnej na obozy stacjonarne. Odbywały się one potem jeszcze przez dziesięć kolejnych lat. W poszczególnych latach zmieniano drogę podejścia na Przehybę oraz trasę zjazdu. Tamtego roku podchodzono z doliny



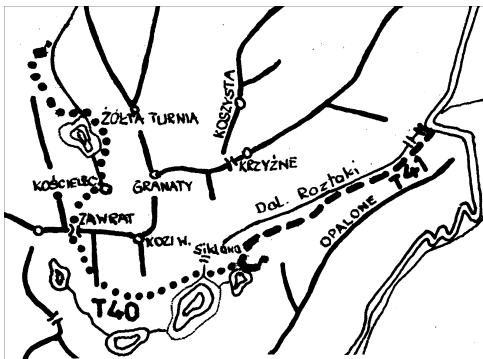


Sielskiego Potoku (T39), a zjeżdżano z Przehyby do Piwnicznej. Podczas obozów organizowano liczne wyprawy narciarskie w okolicy schroniska, o których brak szczegółowych danych.

Tego samego roku, 5 kwietnia, był z Jerzym Ciesielskim w Tatrach.

Przeszli z Hali Gąsienicowej przez Zawrat (T40) do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Kiedy narciarze znaleźli się na Zawracie, rozpoczęła się zamieć śnieżna z wyładowaniami oraz brakiem widoczności. Dodatkowo istniało niebezpieczeństwo lawin oraz możliwość zabłądzenia w rejonie stawów w pobliżu schroniska. Opis tego wydarzenia w *Zapisie drogi* ukazuje, jak wielkim przeżyciem dla obu narciarzy był ten jeden dzień w Tatrach⁶. Następnego dnia wracali ze schroniska prosto w dół do Wodogrzmotów Mickiewicza (T41).

W marcu 1960 r., w czasie wycieczki narciarskiej na Rakoń, z podejściem przez Długi Uplaz (T42), jeden z towarzyszących Ojcu Świętemu narciarzy – obecny Śługa Boży Jerzy Ciesielski – stracił nartę i zmuszony był zjeżdżać z Rakonia na jednej nartce.



Kolejne trasy narciarskie Ojca Świętego to drogi podejścia i zjazdu z Przehyby w ramach wspomnianych obozów, organizowanych przez krakowskich fizyków. W roku 1963 podejście na Przehybę

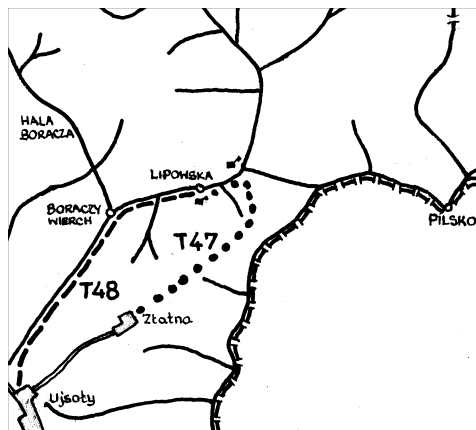
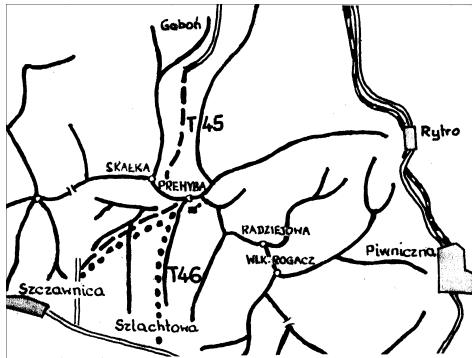
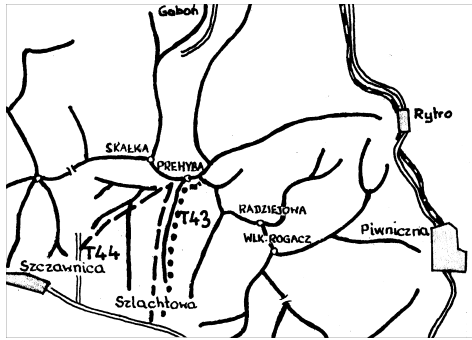
⁶ D. Ciesielska, *Ze wspomnień najistotniejszych*, [w:] *Zapis drogi...*, s. 65–66.

prowadziło ze Szczawnicy przez Koszarki (T43), a zjazd po zakończeniu obozu do Jaworek. Szczegóły dotyczące wycieczek narciarskich odbywanych podczas obozu na Przehybie w tym i w kolejnych latach nie są nam znane.

W roku 1966 droga podejścia wiodła również ze Szczawnicy przez Koszarki, natomiast zjeżdżano do Szlachtowej (T44). W roku 1968 ponownie podchodzono ze Szczawnicy przez Koszarki, a zjeżdżano do Gaboń (T45). W roku 1969 odbył się ostatni obóz na Przehybie – zarówno droga podejścia, jak i zjazdu wiodły ze Szlachtowej (T46).

W roku 1970 Ojciec Święty odbył dwudniową wyprawę narciarską ze Złatnej na Halę Lipowską (T47), a następnego dnia z Hali Lipowskiej do Ujsół (T48).

W latach sześćdziesiątych biskup Wojtyła często wyjeżdżał na narty w Tatry, w towarzystwie współpracujących z nim kapłanów. Uczestnicy owych narciarskich wypraw, opisując je po latach, mieli często problem z ustaleniem ich dokładnych dat. Natomiast łatwiej było ustalić szczegółową trasę wycieczek, znając zamiłowanie późniejszego Ojca Świętego

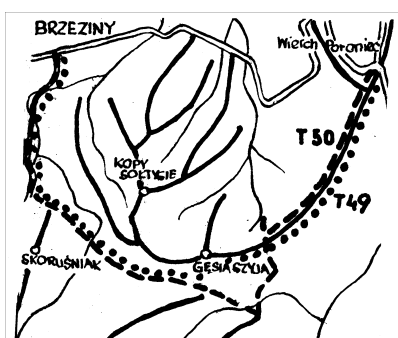




Przehyba, 1960. Od lewej Jerzy Ciesielski, ks. Karol Wojtyła .
Fot. R. Ciesielski

do przestrzegania zasad bezpiecznego i odpowiedzialnego uprawiania turystyki i poruszania się po wyznaczonych szlakach turystycznych. Wędrowanie takie miało też głębsze znaczenie, zachowania zasad w życiu. Taką myśl można odczytać w Jego radach – dedykacji: „W górach chodź tak, by nie zgubić znaków. Wujek”, utrwalonej na ścianie schroniska PTTK na Hali Lipowskiej, a przeznaczonej dla stojącego u progu życia i szukającego wskazówek młodego człowieka z grona Jego „Środowiska”.

W przypadku niektórych narciarskich wycieczek Ojca Świętego nie udało się ustalić szczegółowej daty przejść. Do tej grupy należy wycieczka z Brzezin przez

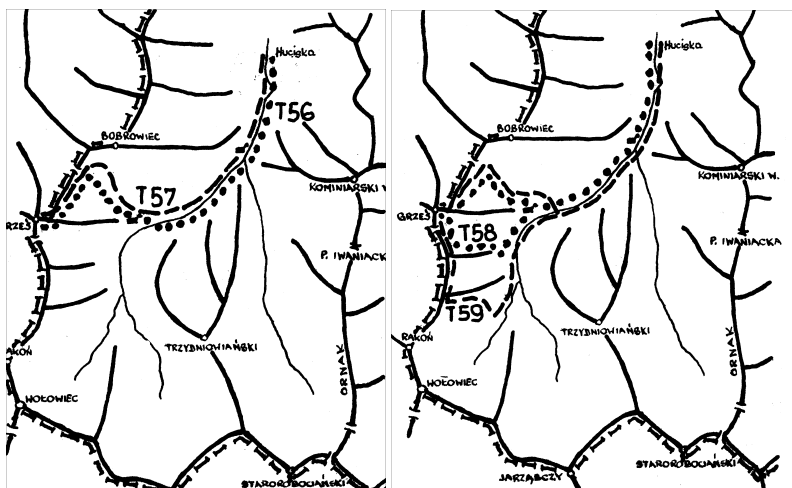
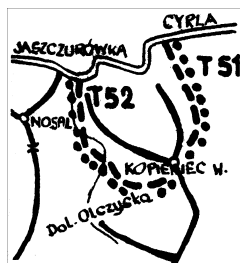


Psia Trawkę, Gęsią Szyję na Rusinową Polanę (T49) oraz wariant tej trasy z ominięciem Gęsiej Szyi lecz z odwiedzinami kaplicy Królowej Tatr na Wiktorówkach, a następnie zjazdem na Wierch Poroniec (T50). Kolejna wycieczka prowadziła z Jaszczurówki na Kopieniec przez Dolinę Olczyńską (T51) i powrót tą

samą drogą. Trasa (T52) różni się od poprzedniej drogą powrotu – z Kopiańca do Toporowej Cyrhli.

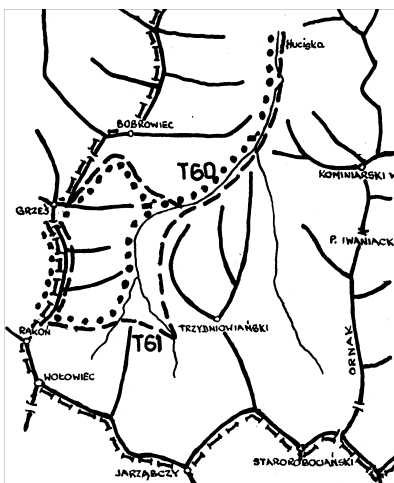
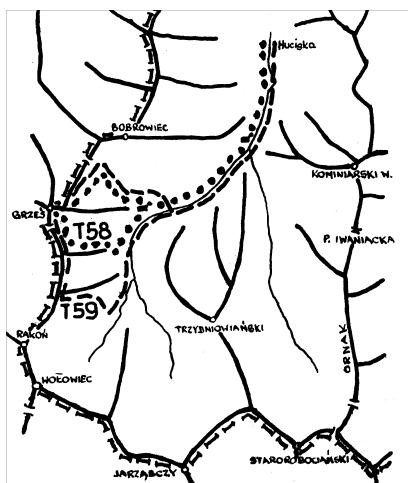
Biskup Karol Wojtyła wraz ze swym doktorantem, ks. Tadeuszem Styczniem, zjeżdżał z Kasprowego Wierchu dawną nartostradą przez Myślenickie Turnie (T53). Noc zastała narciarzy na trasie, a to wydarzenie zostało opisane w książce *Papież, jakiego nie znamy*⁷. Z tego samego źródła pochodzi informacja o dwóch gorczańskich trasach: z Rdzawki przez Stare Wierchy, Turbacz i zjazd do Kowańca (T54) oraz z Rdzawki przez Stare Wierchy, Turbacz do Waksmundu (T55)⁸.

Ulubionym rejonem wędrówek narciarskich Ojca Świętego były Tatry Zachodnie, a szczególnie Dolina Chochołowska, gdzie wybierał się zarówno w licznym towarzystwie przyjaciół ze „Środowiska” i współpracowników. Wyjeżdżał na kilkudniowe wyprawy, ale też na kilkogodzinne wycieczki wprost po przedpołudniowych obowiązkach w Krakowie. Wędrówki narciarskie w tym rejonie zwykle zaczynały się z Hucisk, dokąd w tych latach dojeżdżały samochody. Podchodzono do schroniska w Dolinie Chochołowskiej,

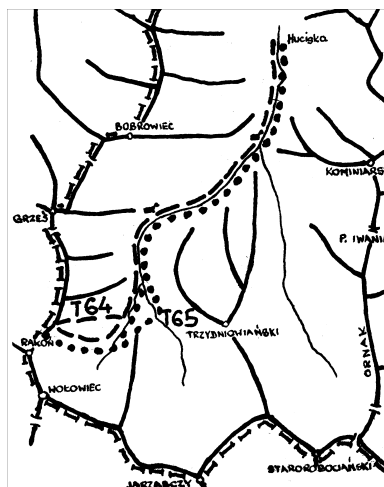
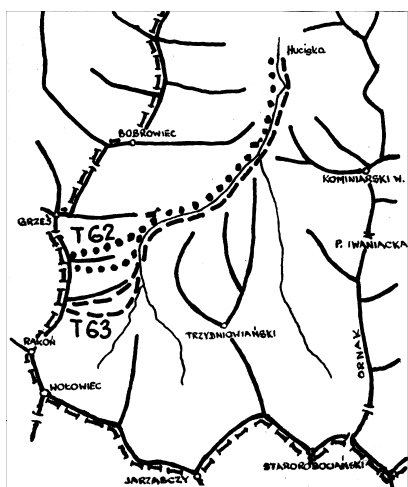


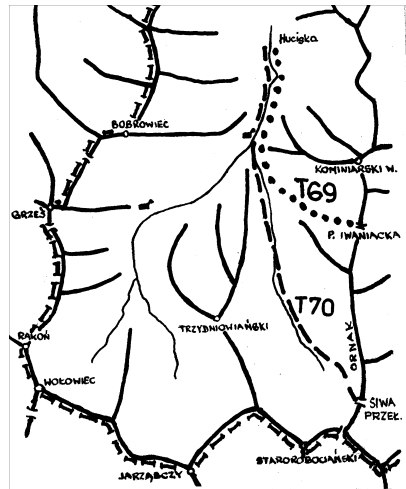
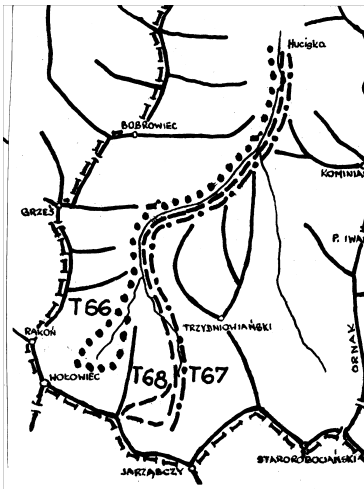
⁷ S. Stolarczyk, dz. cyt., s. 68–72.

⁸ Tamże, s. 74.



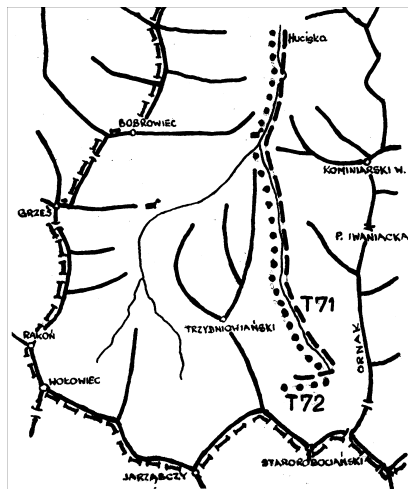
gdzie zatrzymywali się niekiedy piesi uczestnicy wy-
cieczki, podczas gdy narciarze wędrowali dalej narto-
stradą w stronę Grzesia (T56) do końca lasu i z powro-
tem. W miarę możliwości czasowych i pogodowych
wychodzono na szczyt Grzesia (T57) lub dalej na Czo-
ło (T58), ze zjazdem na wschód do nartostrady z Wyż-
niej Polany Chochołowskiej. Dalszym wariantem było
podejście na Długi Uplaz (T59) ze zjazdem przez Li-
tworowy Żleb (T60) lub wzdłuż obecnej nartostrady
na Wyżnią Polanę Chochołowską. Inną możliwością





było przecięcie tej nartostrady i trawers Czerwonego Wierchu do Doliny Jarząbczej (T61), skąd nartostradą wracano do Doliny Chochołowskiej. W czterech ostatnich trasach droga podejścia wiodąca przez Grzesia bywała zamieniana na drogę podejścia z Wyżniej Chochołowskiej, co stanowiło dodatkowe cztery trasy (T62, T63, T64 i T65).

Z Wyżniej Polany Chochołowskiej wędrował Ojciec Święty jeszcze na Dziurawe w kierunku Dziurawej Przełęczy (T66), skąd zjeżdżano drogą podejścia. We wschodniej części rejonu Chochołowskiej wędrowano od schroniska Doliną Jarząbczą pod Niską Przełęcz (T67) i zjeżdżano drogą podejścia. Z tej doliny podchodzono też na grań Łopaty (T68), skąd zjeżdżano w kierunku Równi Jarząbczej. W sąsiedztwie Doliny Chochołowskiej Ojciec Święty wędrował na Iwanicką Przełęcz przez Polanę Iwanówka (T69) oraz przez Polanę Iwanówka pod Siwą Przełęcz (T70) ze zjazdami



drogą podejścia. Przez Dolinę Starorobociańską wiodły jeszcze dwie trasy narciarskie na Cielęce Tańce ze zjazdem drogą podejścia, obie ówczesnymi nartostradami, po lewej stronie Potoku Starorobociańskiego (T71) i późniejszą, po prawej stronie tego potoku (T72). W Dolinie Kondratowej Ojciec Święty wędrował na nartach na Przełęcz Pod Kopą Kondracką (T73), ze zjazdem nartostradą do Kuźnic.

* * *

Z powodu braku czasu nie wszystkie informacje przytaczane w tym zestawieniu zostały autoryzowane przez autorów cytowanych opracowań lub przez współuczestników wypraw narciarskich późniejszego Ojca Świętego, za co przepraszamy. Planujemy uzupełnić ten brak w trakcie poszukiwania dalszych informacji.

Równocześnie prosimy obecnych na sesji współuczestników wypraw o korekty tras i dat, jak również dane o ewentualnych trasach narciarskich Ojca Świętego, nie wymienionych w tym opracowaniu. Będziemy wdzięczni za wszelkie informacje.

LISTA TRAS NARCIARSKICH OJCA ŚWIĘTEGO
WYMIENIONYCH W NINIEJSZYM OPRACOWANIU:

- T1 Zjazdy w centrum Wadowic, spod Parku w stronę obecnego kościoła św. Piotra i Pawła
- T2 Czumówka
- T3 Północny stok Łysej Góry
- T4 Leskowiec
- T5-6 Wadowice – Leskowiec – Ponikiew – Rzyki
- T7-10 Wadowice – Gancarz, Leskowiec, Gorzeń
- T11 Gubałówka – Kościelisko – Hala Pisana
- T12-14 Kowaniec – Konina – Rzeki – Gorc – Łopuszna
- T15 i Hucisko – Koszarawa – Jałowiec (Sucha) – Marko-
- 17-19 we Szczawiny – Zawoja
- T16 Tymbark – Mogielica – Jasień – Rzeki
- T20-21 Szlachtowa – Przehyba – Wielki Rogacz
- T22-24 Turbacz – Skałka – Ochotnica Górna, Przełęcz Knurowska – Lubań

- T25-26 Czorsztyn – Krościenko – Przehyba – Rytro
- T27-28 Zakopane – Gęsia Szyja – Roztoka – Zakopane
- T29 Zakopane – Kościelisko – Trzydniowiański Wierch – Dolina Chochołowska
- T30 Polana Chochołowska – Wyżnia Polana Chochołowska
- T31 Polana Chochołowska – Stoły – Dolina Kościeliska
- T32 Polana Chochołowska – Grześ – Polana Chochołowska
- T33-34 Szyndzielnia – Błatnia – Szczyrk – Skrzyczne
- T35-37 Hala Boracza – Hala Lipowska – Pilsko – Korbielów
- T38 Dolina Chochołowska – Wołowiec
- T39 Sielski Potok – Przehyba – Piwniczna
- TT40-41 Dolina Gąsienicowa – Zawrat – Dolina 5 Stawów
- T42 Dolina Chochołowska – Rakoń
- T43-46 Szczawnica – Przehyba – Jaworki, Gaboń, Szlachtowa
- T47-48 Złatna – Hala Lipowska – Ujsoły
- T49-50 Psia Trawka – Gęsia Szyja (Polana Pod Wołoszynem) – Polana Rusinowa – Wierch Poroniec
- T51-52 Jaszczurówka – Kopieniec – Toporowa Cyrhla
- T53 Kasprowy Wierch – Myślenickie Turnie – Kuźnice
- T54 Obidowa – Turbacz – Nowy Targ
- T55 Rdzawka – Stare Wierchy – Turbacz – Waksmund
- T56-57 Dolina Chochołowska – Grześ
- T58-59 Grześ – Czoło – Długi Upląz
- T60-61 Grześ – Długi Upląz – Dolina Chochłowska Wyżnia, Dolina Jarząbcza
- T62-65 Dolina Chochołowska Wyżnia – Długi Upląz, Dolina Jarząbcza
- T66-68 Dolina Chochołowska Wyżnia – Dziurawe, Dolina Jarząbcza – Łopata
- T69 Iwaniacka Przełęcz przez polanę Iwanówka
- T70-72 Dolina Starorobociańska oraz Siwa Przełęcz

**ŹRÓDŁA INFORMACJI O WĘDRÓWKACH NARCIARSKICH
OJCA ŚWIĘTEGO:**

A) Wywiady

1. Danuta Ciesielska – 13.09.1995; 1.10.2003
2. Prof. Roman Ciesielski – 12.09.1995; 27.09.1995 (T35–T36, T47–T48)
3. Prof. Zofia Ciesielska – 18.09.1995

4. Tadeusz Gajczak – ? 02.2003; 1.07.2005 (T2)
5. Karol Hagenhuber – 1.07.2005 (T2)
6. Prof. Jacek Hennel – 22.09.1995; 4.10.1995 – (T11–T14, T16, T22–T24)
7. Prof. Andrzej Hryniewicz – 16.09.1995
8. Inż. Jerzy Kluger – 10.08.2005 (T5–T6)
9. Inż. Zygmunt Kręcioch – 07.1994; 07.1995; lato 1996 (T2 i T4–T10)
10. Ks. prof. Adam Kubiś – 8.10.2004
11. Prof. Piotr Malecki – 4.06.1995; 12.09.1995; 19.09.1995; 24.09.2003 (T5, T27–T29, T33–T34, T37, T67)
12. Eugeniusz Mróz – 1.09.2003 (T3)
13. Ks. kard. Stanisław Nagy – 20.09.1995; 9.08.2000; 3.10.2000; 30.04.2003; 16.09.2004 (T56–T66, T68–T72)
14. Dr Leszek Nowosielski – 6.02.2005 (T17–T19, T22)
15. Jacek Plater – 28.09.1995 (T20–T21, T38)
16. Ks. Józef Sanak – 7.10.2004 (T59)
17. Ks. prof. Czesław Skowron – 5.07.2000 (T1)
18. Ks. prof. Tadeusz Styczeń – 23.09.1995 (T42, T53, T73)
19. Ks. prof. Krzysztof Szczygieł – 7.10.2004 (T49 – T52, T67)
20. Dr Teresa Życzkowska – 10.2005 (T22–T24, T33–T34, narty w Krynicy)

B) Archiwalia

Kronika schroniska PTTK na Przehybie (T39, T43–T46)

C) Literatura

- Ks. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, wyd. II popr. i uzup., Kraków 2000 (T15, T25, T26, T40, T41, T47, T48)
- Pr. zbior., *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, wyd. II uzup., Kraków 2005 (T15, T25–T32, T40, T41)
- Ks. M. Maliński, *Droga do Watykanu*, Olsztyn 1997
- S. Stolarczyk, *Papież, jakiego nie znamy. Piłka nożna – kajaki – narty – góry*, [wyd. III], Warszawa 2005 (T15, T25, T26, T45, T53–T55)